

Wprowadzenie

II wojna światowa pociągnęła ze sobą ogrom ludzkiego cierpienia. Wiele tragedii przebadano i opisano, a głos uczestników zdarzeń został usłyszany i zaprezentowany publicznie. Niestety o niektórych zbrodniach usłyszeli niewiele, ponieważ zostały popełnione potajemnie, oprawcy zatarli za sobą ślady, a po zakończeniu wojny zabrakło determinacji, aby szczegółowo je zbadać. W wielu przypadkach, jeśli o zbrodniach niemieckich mówiono i pisano, to w świadomości społecznej pamięć o nich się zaciera, zmienia swój sens i znaczenie.

Każdy region Polski ma charakterystyczne dla siebie pomniki. W naturalny sposób pewne wydarzenia historyczne bardziej odcisnęły swoje piętno na losach mieszkańców, a inne mniej. Pomimo że ofiary II wojny światowej upamiętnia się w każdym zakątku kraju, to jednak na Pomorzu Gdańskim miejsc im poświęconych jest szczególnie wiele. Jesienią 1939 r. Niemcy zamordowali tu około 30 tys. osób, co w porównaniu z innymi regionami jest liczbą ogromną, zważywszy, że według najnowszych ustaleń w 1939 r. zgładzili oni ich łącznie 50 tys. Liczby te są ciągle szacunkowe, lecz nie zmienia to skali zbrodni popełnionej na Pomorzu Gdańskim¹. Jednym z największych miejsc kaźni ludności polskiej i żydowskiej jest niewielka miejscowość Karolewo w powiecie sępoleńskim, gdzie około 18 września 1939 r. powstał prowizoryczny obóz.

Autorzy większości publikacji dotyczących zbrodni niemieckich na Pomorzu Gdańskim w 1939 r. wymieniali obóz w Karolewie jako jedno z wielu miejsc zbrodni popełnionych na mieszkańcach Krajny przez członków paramilitarnej organizacji Selbstschutz Westpreussen („Samoobrony” Niemców Etnicznych w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie) na Pomorzu Gdańskim². Historycy

¹ J. Böhler, *Najazd 1939. Niemcy przeciw Polsce*, przeł. D. Salamon, Kraków 2011, s. 170.

² B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień – grudzień 1939)*, Poznań 1972; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979; Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/1940*, München 1992; A. Beevor, *Druga wojna światowa*, przeł. G. Siwek, Kraków 2013; J. Buława, *Okupacja hitlerowska w powiecie sępoleńskim w latach 1939–1945* [w:] *Dzieje Sępólna i okolic*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1974, s. 191–218; W. Jastrzębski, *Sępólno Krajeńskie w latach wojny i okupacji* [w:] *Dzieje Sępólna Krajeńskiego*, red. Z. Biegański, Sępólno Krajeńskie 2010, s. 319–345.

szacowali liczbę ofiar nawet na 10 tys., choć nie ma ona uzasadnienia w dokumentach. Życie straciło tam prawdopodobnie około 2 tys. osób³.

Większość faktów związanych z powstaniem obozu była znana już w latach sześćdziesiątych XX w. W tekstach popularnonaukowych i naukowych pojawiały się relacje więźniów, opisujące bestialstwo niemieckich strażników, znano też nazwiska sprawców. Nie zastanawiano się jednak nad ich motywacją. Jediną znaną publikacją opisującą nastroje panujące w powiecie sępoleńskim przed wojną i tuż po jej wybuchu jest książka Mathiasa Niendorfa⁴. Pisząc na temat obozu w Karolewie, trzeba się zatem było przyrzeć wielu problemom, takim jak stosunki między Niemcami i Polakami mieszkającymi w powiecie sępoleńskim przed wojną i bezpośrednio po jej wybuchu czy zmiana sposobu myślenia miejscowych Niemców. Przywołane zostaną osoby, które przed wojną żyły w dobrej komitywie, a po wrześniu 1939 r. znalazły się po przeciwnych stronach barykady, oraz przypadki, w których sprawcy twierdzili, że znali swoje ofiary i mimo nieutrzymywania kontaktów, żyli z nimi w pokoju i zgodzie. Na potrzeby niniejszej publikacji nie przeprowadzono szczegółowych badań dotyczących stosunków mniejszościowych w powiecie sępoleńskim; przykłady podano na podstawie wyników analiz innych badaczy oraz relacji więźniów obozu i członków obozowej załogi. Kolejne zagadnienia to powstanie i działalność „Samoobrony” Niemców Etnicznych w powiecie sępoleńskim oraz założenie obozu, jego lokalizacja oraz jego pracownicy.

Najbardziej poruszająca jest ta część pracy, która skupia się na ofiarach zbrodni: ich pochodzeniu, okolicznościach zatrzymania, postępowaniu załogi obozowej wobec Polaków i Żydów trafiających do obozu, oraz szczegółach samej zbrodni.

Najobszerniejszy fragment poświęcony został sprawcom. Po wojnie prowadzono kilka postępowań karnych dotyczących zbrodni popełnionych przez Selbstschutz w powiatach sępoleńskim i tucholskim. Sprawy te łączą ze sobą właśnie osoby sprawców – członków „Samoobrony” obydwu powiatów. Dochodzenia prowadzili zarówno Polacy, jak i Niemcy. Istnieją liczne protokoły przesłuchań członków sępoleńskiego Selbstschutzu – i tych, którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w egzekucjach, i egzekutorów. Ustalenie liczby sprawców okazało się niezwykle trudne. Nie udało się też niestety wyjaśnić niejasności związanych z ekshumacjami. Z powodu braku protokołów z ekshumacji (według relacji świadków były dwa protokoły) oraz dokonywania pochówków w różnych, czasem nieznanych miejscach nie można określić pełnej liczby ofiar. W książce zamieszczono listę tych, których nazwiska udało się ustalić.

Od zakończenia okupacji wiadomo, że nie ma żadnych dokumentów Selbstschutzu; nawet jeśli w ogóle one istniały, zostały zniszczone⁵. Jedyne odnale-

³ B. Bojarska, *Obozy zniszczenia na terenie powiatu sępoleńskiego w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni” 1965, t. 2, s. 133.

⁴ M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze. Deutsche und Polen in den Kreisen Flatow (Złotów) und Zempelburg (Sępólno Krajeńskie) 1900–1939*, Wiesbaden 1997.

⁵ T.S. Ceran, *Im Namen des Führers... Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 r.*, Bydgoszcz – Gdańsk, 2014, s. 21.

zione dokumenty pochodzące z 1939 r., w których wzmiankowano zbrodnie popełnione przez Selbstschutz, to sprawozdania sytuacyjne dowódców oddziałów Wehrmachtu wkraczających na terytorium II Rzeczypospolitej. Zdarzało się, że żołnierze Wehrmachtu obserwowali egzekucje, jednakże dowództwo wojskowe uważało to za niedopuszczalne⁶. Są to jednak tylko krótkie wzmianki, najczęściej o okrucieństwach Selbstschutzu, wśród wielu innych informacji o sytuacji na terenie zajmowanym przez wojsko⁷. Nie ma więc możliwości skonfrontowania powojennych źródeł, przeważnie relacji, z niemiecką dokumentacją obozową. Z tego powodu wiele spraw związanych z funkcjonowaniem obozu i przebiegiem akcji eksterminacyjnej prawdopodobnie na zawsze pozostanie niewyjaśnionych.

Przez całe lata od zakończenia wojny wiedza na temat obozu w Karolewie pochodziła od świadków i uczestników zdarzeń. Podejmowano próby dokumentowania jego historii, spisując relacje. Niejednokrotnie mamy do czynienia z informacjami przekazywanymi z ust do ust, często nie weryfikowanymi. W 1945 r. byłych więźniów obozu lub krewnych osób, które zginęły w Karolewie, przesłuchiwał Dział Biura Historycznego Powiatowego Biura Informacji i Propagandy w Sępólnie Krajeńskim. Zachowało się około stu krótkich protokołów, w których podano podstawowe informacje: imię i nazwisko ofiary i datę jej urodzenia, często nazwisko osoby odpowiedzialnej za aresztowanie (nietrudne do ustalenia, ponieważ świadkowie znali prześladowców), czasem datę aresztowania i umieszczenia w obozie oraz potwierdzenie zamordowania osoby w Karolewie. Podobnych informacji dostarczają protokoły przesłuchania świadków zeznających w sprawach o uznanie za zmarłego.

Materiał źródłowy przeanalizowany na potrzeby niniejszej publikacji stanowiły przede wszystkim akta spraw karnych, które toczyły się w związku ze zbrodnią popełnioną w Karolewie i w innych miejscowościach powiatu sępoleńskiego i tucholskiego. W związku z tym pojawił się także problem dotyczący prób ukarania sprawców oraz ich skuteczności. Temu zagadnieniu poświęcono ostatni rozdział niniejszego opracowania.

17 marca 2011 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku na podstawie materiałów zbieranych od 1964 r. wszczęła postępowanie w celu wyjaśnienia wszelkich okoliczności popełnionych czynów. Prokurator Mieczysław Góra, który prowadził śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskiej będącej jednocześnie zbrodnią wojenną i przeciwko ludzkości popełnionej w okresie od 10 września do 15 grudnia 1939 r. na obywatelach polskich w Karolewie pow. Sępólno Krajeńskie przez członków Selbstschutzu powiatu sępoleńskiego, a polegającej na zabójstwie co najmniej 1781 osób, zgromadził pokaźny materiał. Łącznie akta śledztwa obejmują 30 tomów.

⁶ *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, oprac. J. Sziling, Toruń 1989, s. 112.

⁷ BAB, RH-1/58, Oberbefehlshaber des Heeres (Adiutantur), Krótka notatka o rozwoju wewnętrznej sytuacji politycznej na obszarze Okręgu Wojskowego nr XX, 26 I 1940 r., k. 144.

Kwerendy do śledztwa zostały przeprowadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Akt Nowych, archiwach państwowych w Bydgoszczy, Poznaniu i Gdańsku, Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie oraz w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, archiwach Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, Bydgoszczy i Sępólnie Krajeńskim, archiwum zakładowym Prokuratury Rejonowej w Chojnicach, archiwum zakładowym Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, Zarządzie Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i byłych Więźniów Politycznych oraz w Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu. Zwrócono się również o pomoc do Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy i Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w Bydgoszczy. Równocześnie przesłuchiwani byli członkowie rodzin ofiar, którym w postępowaniu prokuratorskim przysługiwał status osoby pokrzywdzonej. Ogromna i rzetelna praca wykonana przez prokuratora Mieczysława Górę oraz jego współpracowników miała kluczowe znaczenie dla powstania niniejszego opracowania. Rzadko kiedy historyk znajduje się w sytuacji, w której znaczna część kopii materiałów archiwalnych dotyczących konkretnego tematu została zgromadzona w jednym miejscu. Dzięki tak dobrej współpracy z pionem śledczym IPN efekty wnikliwych kwerend prokuratorskich mogą zostać pokazane szerszemu gronu osób – członkom rodzin, historykom, pasjonatom.

Kwerendy te uzupełniłam w Archiwum IPN w Bydgoszczy i Warszawie, w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy i Poznaniu, w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, w Centrali Badania Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu⁸ oraz Archiwum Zakładowym Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Podjęłam też próbę przeprowadzenia tzw. badań terenowych, korzystając z pomocy Starostwa Powiatowego w Sępólnie Krajeńskim, urzędów miast w Sępólnie Krajeńskim i Więcborku, urzędów gmin w całym powiecie sępoleńskim, parafii, lokalnej prasy oraz miejscowych pasjonatów historii regionalnej. Prokurator prowadzący śledztwo przesłuchiwał przy pomocy policji krewnych ofiar i byłych więźniów obozu. Osoby, które się do nas zgłosiły, nie były w stanie udzielić oczekiwanej pomocy. Rozmawiałam również z dziećmi zamordowanych w Karolewie Bolesława Wendy, Stanisława Stypy i Jana Białkowskiego. Członkowie rodzin ofiar zbrodni potwierdzili jedynie informacje znane już wcześniej. Henryk i Stefan Wendowie oraz ich siostra Genowefa Sprengel z domu Wenda byli w 1939 r. dziećmi w wieku 4–8 lat, Joachim Stypa i Józef Białkowski mieli po cztery lata.

Dotychczas powstało tylko jedno opracowanie – autorstwa Barbary Bojarskiej – poświęcone w znacznej części obozowi w Karolewie. Obszerny fragment na jego temat zamieścił też w opracowaniu dotyczącym zbrodni niemieckich w reencji bydgoskiej Włodzimierz Jastrzębski⁹. Publikacje te powstały w latach

⁸ BAL, B 162/3504-3505, Tötungsverbrechen an Polen und Juden im Lager Karlshof im Krs. Zempelburg/Reg. Bez. Bromberg (Danzig-Westpreußen) im Jahr 1939.

⁹ B. Bojarska, *Obozy zniszczenia na terenie powiatu sępoleńskiego...*, *passim*; W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w reencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974, s. 122–146.

sześdziestych i siedemdziesiątych XX w., autorzy nie dysponowali więc materiałem dowodowym zgromadzonym w czasie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę w Dortmundzie przeciwko członkom Selbstschutzu z Karolewa, choć w przeciwieństwie do współczesnego badacza mogli się jeszcze odwołać do relacji uczestników zdarzeń oraz dokumentów, które do dnia dzisiejszego się nie zachowały, jak chociażby protokoły ekshumacji z tego miejsca. Do dwójki polskich historyków dołączył w 1997 r. wspomniany niemiecki badacz Mathias Niendorf, który dokonał wnikliwej analizy stosunków narodowościowych w graniczących ze sobą powiatach złotowskim i sepoleńskim. Powstanie obozu w Karolewie stanowi dla Niendorfa zwieńczenie i konsekwencję coraz bardziej napiętych relacji polsko-niemieckich. Nie jest to jednak główny wątek jego pracy¹⁰.

Działalność organizacji Volksdeutscher Selbstschutz nieodłącznie wiąże się ze zbrodnią w Karolewie. Opracowań na temat „Samoobrony” Niemieckiej powstało dotąd niewiele. Informacje na jej temat pojawiają się najczęściej w kontekście opisywanych zbrodni. Przede wszystkim należałoby tu wymienić dorobek naukowy Barbary Bojarskiej, która wiele lat swego życia poświęciła badaniom nad zbrodniami popełnionymi przez Selbstschutz w poszczególnych powiatach dawnego Okręgu Rzeszy Gdańsk Prusy-Zachodnie¹¹. Jedyna monografia Selbstschutzu powstała w 1992 r. w Niemczech. Autorzy publikacji, tworząc aneks zawierający spis miejsc, w których Niemcy rozstrzeliwali mieszkańców Pomorza, wykorzystali przede wszystkim informacje zgromadzone przez polską Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich¹². Należy również wymienić pierwszą od kilkadziesiąt lat publikację, której autor opisał działalność Selbstschutzu na podstawie dostępnych dziś źródeł i literatury¹³.

* * *

Podczas pisania niniejszej książki mogłam dzielić się swoimi spostrzeżeniami z dwiema niezwykle życzliwymi osobami, którym chciałabym w tym miejscu podziękować. Prokuratorowi Mieczysławowi Górze za to, że zachęcił mnie do zainteresowania się tematem, za możliwość swobodnego korzystania z wyników kwerendy przeprowadzonej w śledztwie w sprawie zbrodni w Karolewie oraz za cenne uwagi i sugestie. Tomaszowi Ceranowi dziękuję za inspirujące pomysły oraz twórczą i serdeczną codzienną obecność w trakcie powstawania książki.

¹⁰ M. Niendorf, *Minderheiten an der Grenze...*

¹¹ B. Bojarska, *Eksterminacja ludności polskiej w powiecie Chelmno nad Wisłą w 1939 r.*, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 3, s. 128–142; *eadem*, *Eksterminacja polskiej ludności powiatu tucholskiego w okresie działalności Selbstschutzu*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1968, t. 19, s. 15–50; *eadem*, *Udział mniejszości niemieckiej w eksterminacji ludności polskiej powiatu wąbrzeskiego*, „Zapiski Historyczne” 1971, t. 36, z. 2, s. 90–103; *eadem*, *Zbrodnie niemieckie na terenie powiatu Świecie nad Wisłą (1939 r.)*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 1, s. 96–118; *eadem*, *Zbrodnie Selbstschutzu w Łobżenicy*, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 5, s. 140–154.

¹² Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz”...*, s. 211–229.

¹³ T.S. Ceran, *In Namen des Führers...*